Przyjaciel Dziatek

Wierszyki dla
Dziatwy Polskiej w Ameryce

K. Wachtel

II



Nakładem i Drukiem
Wydawnictwa Braci Worzałłów
Stevens Point, Wis.
Stany Zjedn.

K. WACHTEL

"Przyjaciel Dziatek"

WIERSZYKI

— DLA —

Dziatwy Polskiej w Ameryce.

II.

Nakładem i Drukiem
Wydawnictwa BRACI WORZAŁŁÓW
w Stevens Point, Wisconsin
Stany Zjednoczone Ameryki Północnej

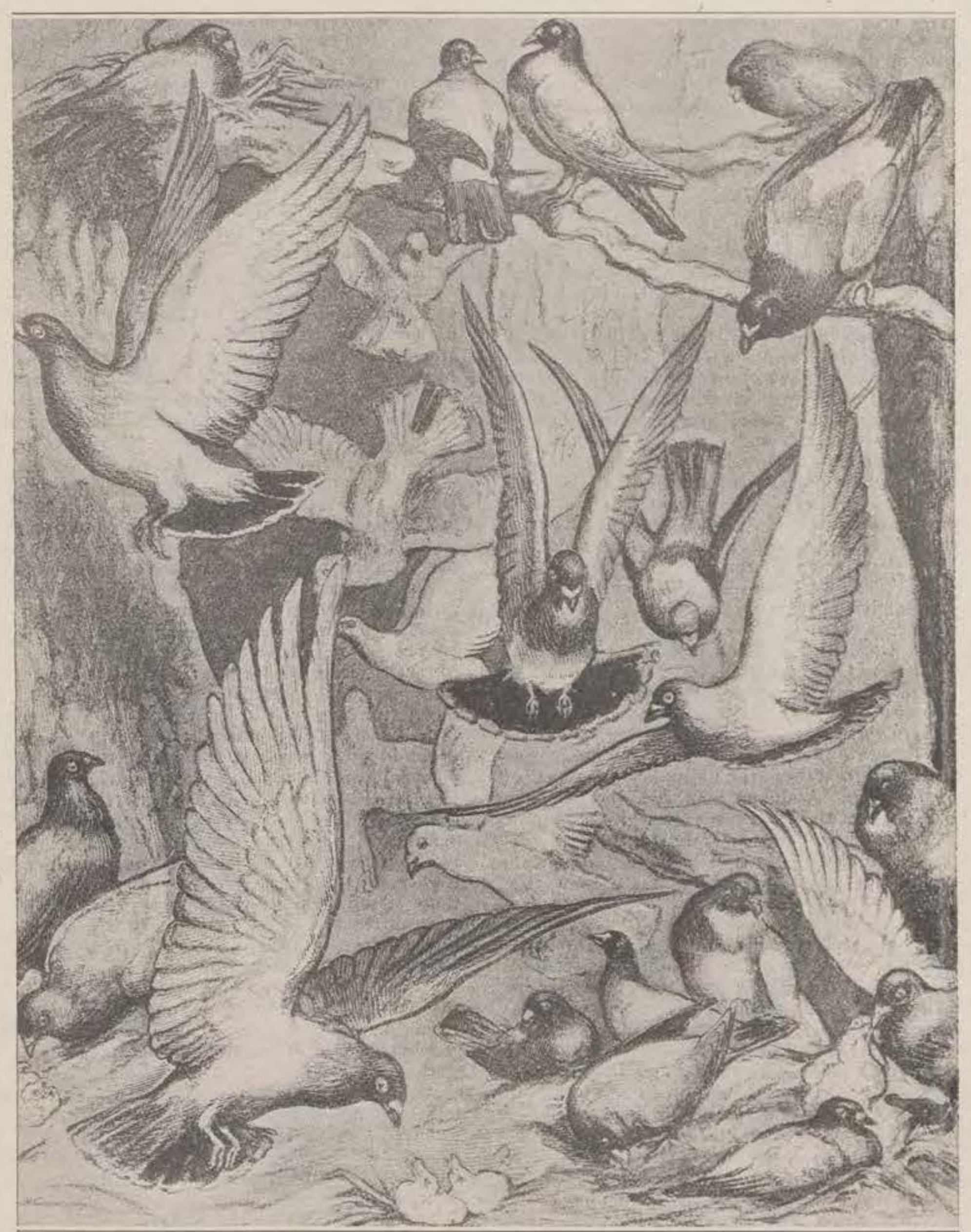


Do Dzieci.

Hej, baczność! Baczność! Dzieci!
"Przyjaciel Dziatek" leci:
Z książeczką leci nową,
Pozdrowień niesie słowo,
Do domków, do szkół spieszy,
Toż dziatwa się ucieszy!...
A jest się cieszyć z czego,
Bo dużo tu nowego:
Są bajki i bajeczki,
Są wiersze i piosneczki,
Są żarty i figielki,
Obrazków zapas wielki,
Zwierzątka też znajdziecie
Więc czegoż więcej chcecie?!...
Pójdźcieże więc dziateczki,
Chłopaczki i dzieweczki:
Niech każde pilnie czyta,
"PRZYJACIEL DZIATEK" wita
I prosi Was serdecznie:

Usiądźcie sobie grzecznie,
Książeczkę tę czytajcie,
Nauczki spamiętajcie.
Gdy słuchać ich zechcecie,
Miłemi się staniecie
Już teraz, już od młodu,
Dla Boga i narodu.
Więc: Baczność! Baczność Dzieci!
"PRZYJACIEL DZIATEK" leci:
Z książeczką bieży nową,
Pozdrowień niesie słowo:
WITAJCIE!!





GOŁĄBKI.



Gołąbek i Dziewczynka.

"Gołąbeczku mały, biały,
Powiedz mi kochanku,
"Czemu sobie piórka z piersi
Skubiesz bez ustanku?!
A gołąbek tak odpowie:
— Piórka te, dzieweczko —
— Na to mi, bym niemi dzieciom
— Wyścielił gniazdeczko.
— Więc choć sobie ból zadaję,
— Słodkim on dla matki;
— Każda matka dać gotowa
— Życie za swe dziatki!



Dziecię i Koza.

"Powiedz-no mi kozo przecie
"Na co rogi ci i bródka?
Tak się kozy pyta dziecię,
Bawiąc się z nią wśród ogródka.
Na to koza z mądrą minką
Tak odpowie, skubiąc trawkę:
— Bródkę na to mam dziecinko
— Abyś miała z niej zabawkę.
— Lecz, gdy—mówiąc między nami—
— Ktoś boleśnie drze za brodę,
— Wtedy bronię się rożkami
— I dotkliwie niemi bodę.

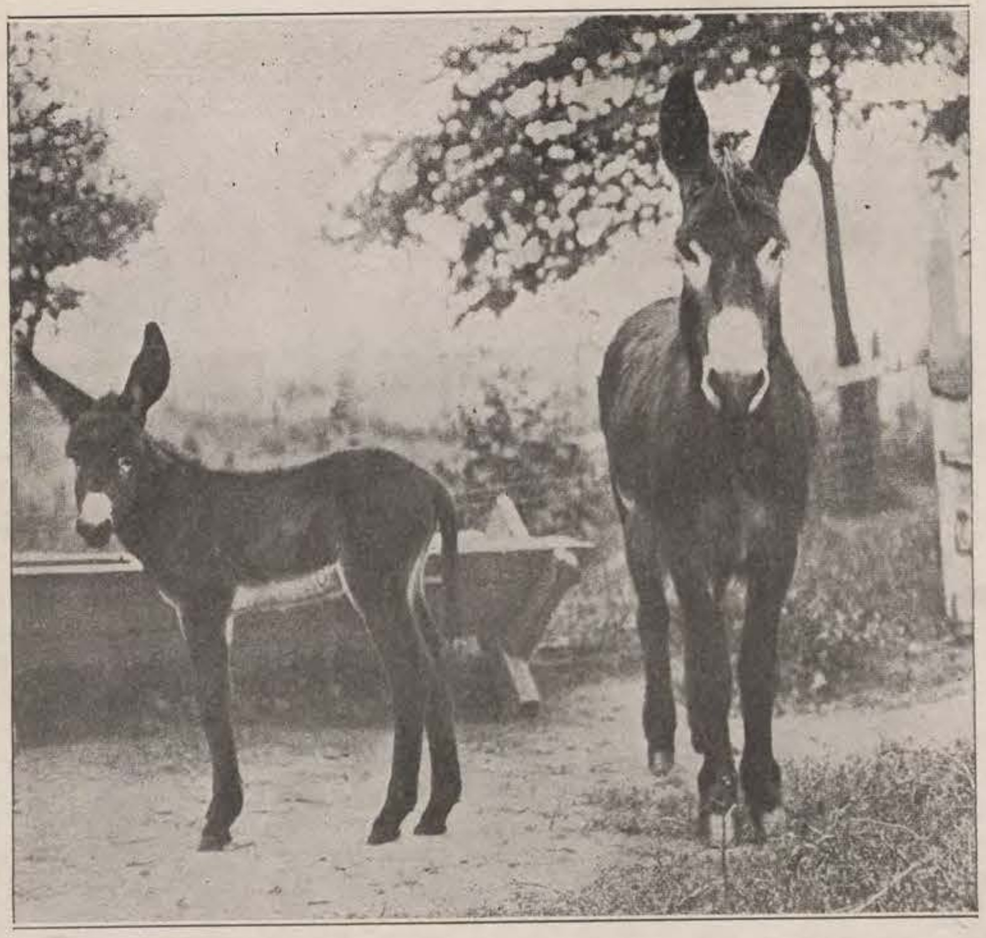


Wróbel i Jaskółka.

Ulepiła sobie domek pilna jaskółeczka,
A wróbel—próżniak znany, wlazł do jej gniazdeczka —
I chociaż go jaskółka i nudzi i prosi,
On śmieje się, — lecz z gniazda jej się nie wynosi.

Długo już, długo trwała kłótnia bardzo wielka,
Aż mądrzejsza jaskółka rzecze do wróbelka:
"Siedźże sobie leniuchu! Ja ustąpię tobie —
"I jeszcze lepsze gniazdko wnet ulepię sobie!"

Ej wróblu niepoczciwy, próżniaku ty stary,
Czy nie wiesz, że Bóg dobry wszelkiem złem się krzywdzi
Czy nie wiesz, że Bóg dobry wszelkiem złem się brzydzi
I każdą krzywdę, zawsze pamięta i widzi?!...



Osieł i Chłopczyk.

Osiołek szary osty zajada
Ciężką zmęczony robotą.
A chłopczyk, łając go, tak powiada:
"Ej ty leniwy niecnoto!
"Gdy każdy jeszcze pilnie pracuje,
"Tobie kolacya już w głowie!
"Czekaj! Pan wnet ci grzbiet wygarbuje!"
Na to osiołek odpowie:
—Nie gań mię chłopcze—jam przez dzień cały
—Najcięższe znosił mozoły!
—Kiedyś tak pilny,—czemuż się mały
—Nie uczysz lekcyi do szkoły?



Nieposłuszny Zajączek.

"Paś się synku tu koło mnie,
Tu tak piękna łączka!"
Tak mówiła zajęczyca
Do synka zajączka.
A krnąbrnemu synalkowi
Słuchać się nie chciało,
Więc nie zważał na przestrogi
I w las poszedł śmiało.
Lecz nieposłuszeństwo zawsze
Karę z sobą niesie,...
Bo udusił lis zajączka
Zbłąkanego w lesie.



KOTEK.

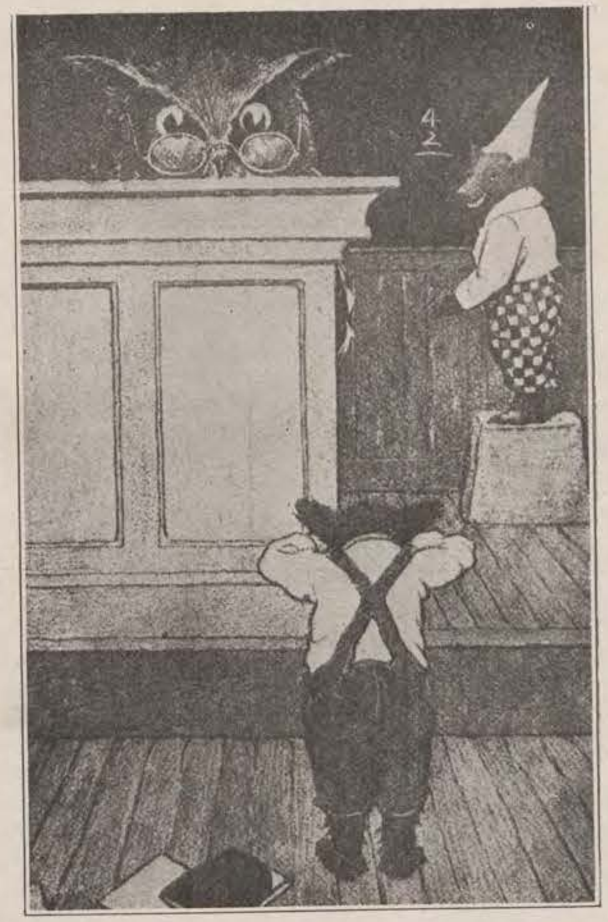
Patrz dziecię, jaka grzeczna ta kocina biała,
Co na ławce pod oknem smacznie sobie drzemie.
Niestrudzenie przez całą noc myszki łapała,
Teraz grzeje się w słońcu, co nam złoci ziemię.
Kot ma włos rozmaity: biały, czarny, bury,
A jest to pożyteczne i dobre stworzenie,
Bo tępi psotne myszki i szkaradne szczury,
Które gospodarzowi niszczą jego mienie.
Jest przytem bardzo czysty, — więc też co godzina
Starannie myje łapki — myje pyszczek mały...
— Ej! ciekawym, czy każda podobnie dziecina
Ochotna jest do mycia, jak ten kotek biały?...





Brytan i Pudelek.

"Czemu przez cały dzień śpisz leniuchu?"
Rzekł raz pudelek, ganiąc brytana.
"Leżysz przed budą wiecznie bez ruchu."
"Gdy ja figlami zabawiam pana."
"Wiesz, właśnie poszedł pan do sąsiada,"
"Chodźże więc ze mną poigrać ładnie"!
—Nie mogę—na to bryś odpowiada;
—"Nuż tu tymczasem kto dom okradnie?!—
Pudlu! Ty tylko zabawiasz pana,
Lecz bryś go we dnie i w nocy strzeże,
Więc nie jest słuszną twoja nagana:
Bryś służbę pełni wiernie i szczerze.



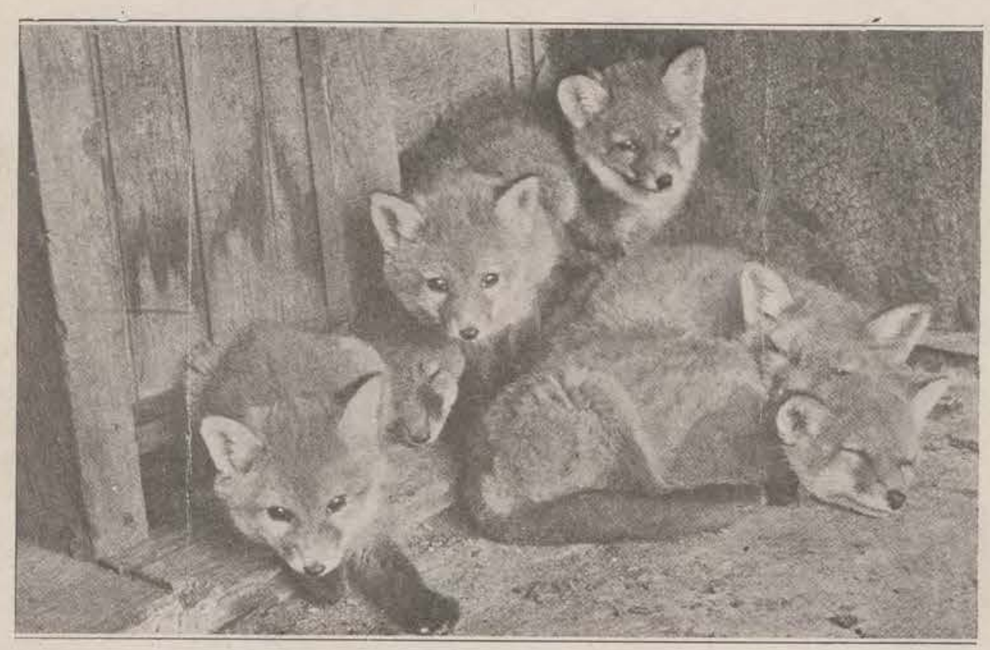
Egzamin Małego "Misia".

Ej, nie umiesz rachunków, nie — Misiu nieboże!
Stoisz teraz na środku, nic ci nie pomoże . . .
Sowa—nauczycielka strasznie się zgniewała
I pewnie ostrą karę Misiowi zadała.
Z za szkieł swych zielonemi spogląda oczyma,
A biedny uczeń łapki już przy ślepkach trzyma!
Ha! Ucz się, bratku, lekcyi—pilnym być potrzeba;
Bo kto uczyć się nie chce, ten niech nie je chleba.
Patrzno, jak twój braciszek przy tablicy stoi,
Umie lekcye, więc nic się o skórę nie boi. . .
Niech o tem każdy pomni: chłopczyk i dziewuszka
I wzór biorą z pilnego Misia, nie z leniuszka.



WILK I OWCE.

Skąd ten krzyk—ten strach okropny
Między owieczkami?!
Oj! Poczuły one wilka
Pod owczarni drzwiami...
Wilk—to rabuś jest krwiożerczy,
Najgorszy z rabusi,
Co napotka — to rabuje,
I owieczki dusi!
Lecz gospodarz krzyk usłyszał,
Więc nim zbiegła chwilka,
Wybiegł z strzelbą na podwórze
I zastrzelił wilka!



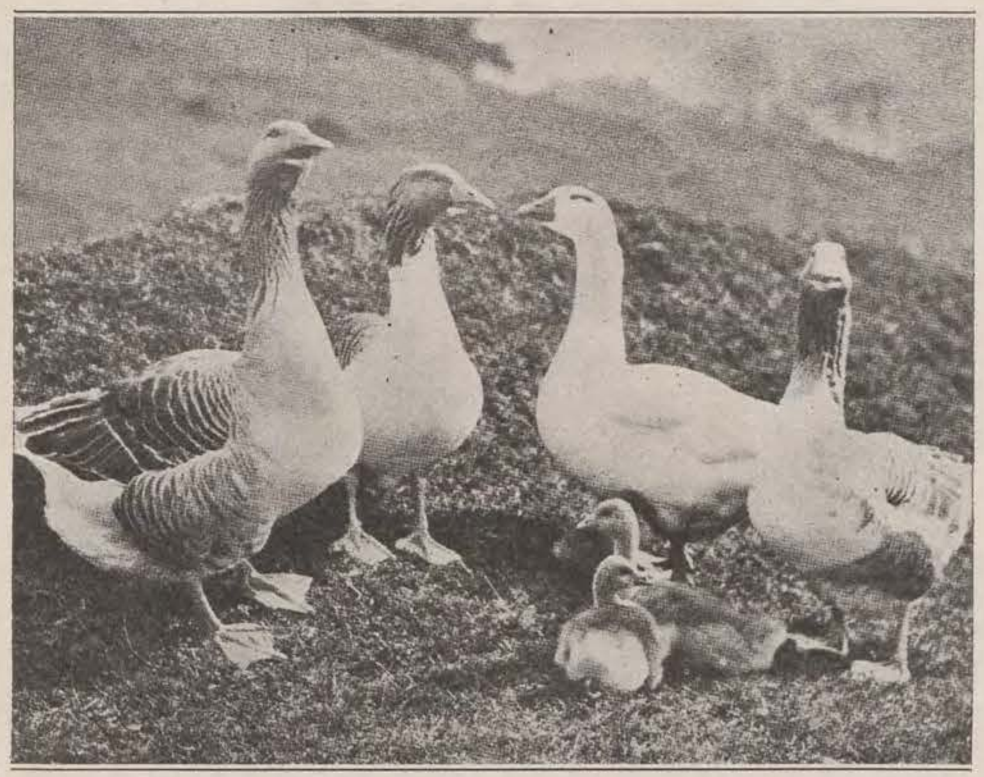
Lis i Gąski.

"Chodźcie gąski na spacer..."
Mówił lis do gąsek.
A gąski — to dla lisa
Bardzo smaczny kąsek.
"Chodźcie, pod mą opieką,
Nic wam się nie stanie!"
Lecz mądre gąski jęły
Gęgać niesłychanie.
Na ten krzyk wbiegł gospodarz.
Porwał drąg straszliwy...
Lis się przeląkł — i z biedą
Uciekł ledwie żywy!...



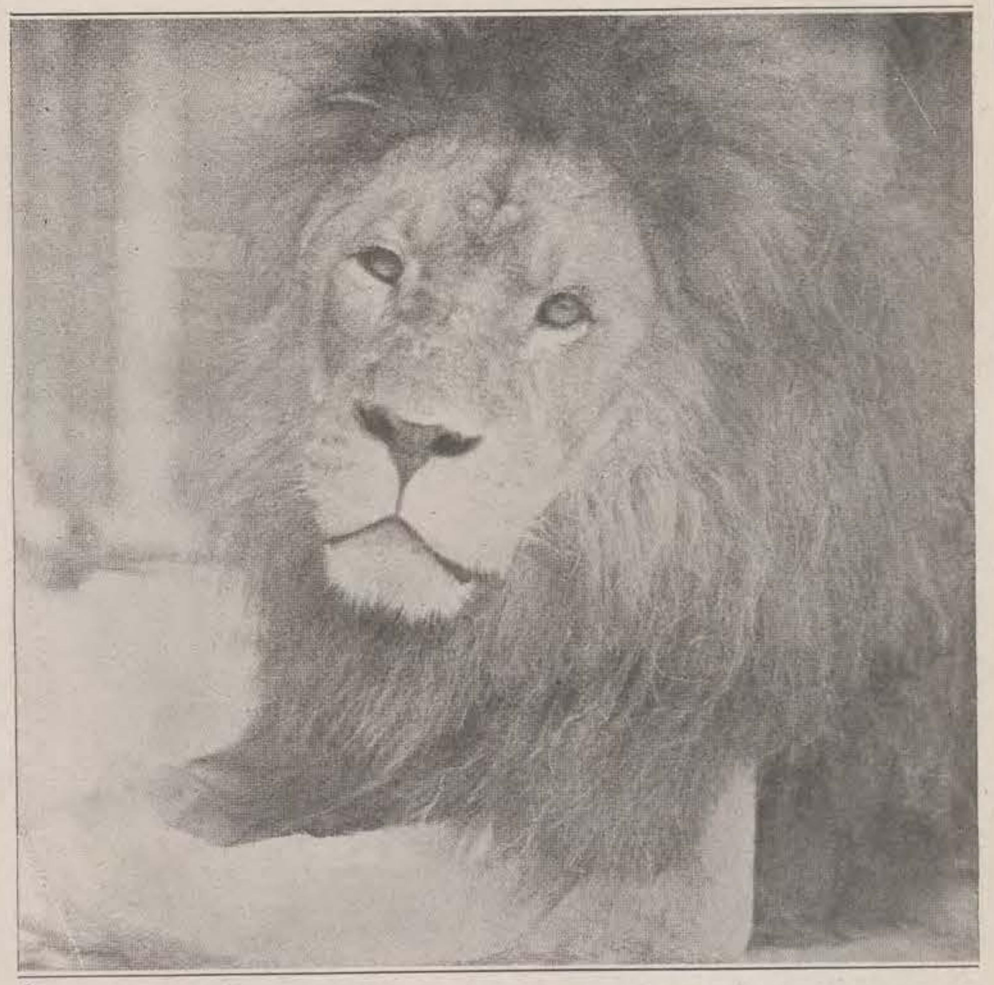
Chłopczyk i Źrebię.

"Moje śliczne źrebiątko! Ponoś mię na grzbiecie!"
Tak młodego konika małe prosi dziecię.
"Chciałbym się bardzo z tobą przejechać przez błonia,
"Weź mię ty—bo ja boję się dużego konia!
Na to odpowie źróbek chłopczykowi grzecznie:
— Nie dziecię, to dla ciebie będzie niebezpiecznie,
— Ja jeszcze nie potrafię jeźdźca nieść na sobie,
— Łatwo ci więc chłopczyku jaką krzywdę zrobię!
— Patrz — tuż obok się pasie stary konik siwy,
— Siądź nań śmiało i mocno chwyć się jego grzywy,
— On dobry, więc się na nim najeździsz do woli,
— Lecz — wprzód spytaj tatusia, czy na to pozwoli!



GĘSIA KAPELA.

Gę, gę, gę, kwa, kwa, kwa;
Sławnaż to kapela gra.
Kaczek sześć gąski dwie
Nastroiły gardła swe.
Podnieś dziób zadrzyj nos,
Gęś, czy kaczka też ma głos:
Choć się ten i ów naśmiewa,
W niebogłosy ślicznie śpiewa,
Kwa, kwa, kwa, gę, gę, gę;
Ja wam także śpiewać chcę!
Tak pomyśli ten, lub ów,
Naszych tu słuchając słów...
A więc dalej — równo — wraz:
Panny w "dyszkant" — chłopcy w "bas"!
Gąski — kaczki ścichnąć mają...
Kiedy Dziatki zaśpiewają!



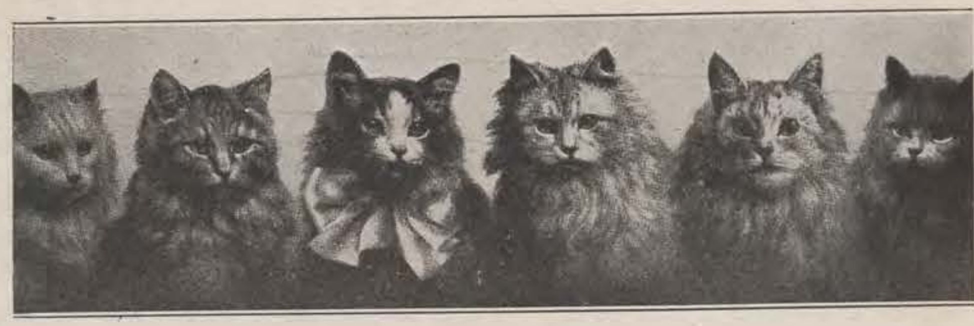
LEW I PIESEK.

Lew — król zwierząt wspaniały,
Jest mieszkańcem Afryki.
Strach tam przed nim niemały,
Bo jest srogi i dziki.
Dziś za wolność — swobodę,
Gdy go w klatce zamknęli,
Psiątko dali mu młode,
Co samotność z nim dzieli.
I lwa odtąd biednego
Mniej tęsknota już boli.
Kocha pieska, swojego
Towarzysza niedoli.



Niedźwiedź i Pszczółka.

Niedźwiedź—to zwierz drapieżny, mieszka w lasach, w górach
Straszne ma zęby w paszczy, straszną moc w pazurach.
Czasem jednak—gdy młody—bywa oswajany!—
I takiego prowadzą po miastach cygany!
Niedźwiedź bardzo miód lubi, więc na dąb spróchniały
Wlazł, gdzie sobie miód w dziupli pszczółki naskładały:
Już łasuje, wtem w sam nos ucięła go pszczółka,
Że aż spadając z dębu, wywórcił koziołka!...
Stłukł sobie łeb kudłaty—poocierał boki
I długo ryczał z bolu, bo dąb był wysoki...
A widzisz gruby Misiu, masz w tem znak widomy,
Że Pan Bóg tego karze—co jak ty—łakomy.



Śniadanie.

Ala mała
Zrana wstała,
Kotki swoje zawołała,
Trzy koteczki,
Jak kuleczki,
Zaraz przyszły do dzieweczki,
Kotki — psotki,
Wielkie trzpiotki!
Lubią Alę swą, pieszczotki!
Małej Ali
Kawę dali,
A kotkom mleczka nalali.
Pij, pij, kotku,
Mój pieszczotku,
Tutaj mleczko masz na spodku;
Na spodeczku
Pij, koteczku,
Potem prześpisz się w łóżeczku.



ŚNIADANIE.



Z Zimowych Rozrywek.

Ulepiły sobie dzieci ze śniegu bałwana,
Gdy ich mama na podwórze wypuściła zrana.
Nos i oczy dały z węgla, a ręce z patyków,
Tożto śmiechów na podwórzu, radosnych okrzyków!
Starsza Zosia śniegowego stracha się nie boi,
Ale Lusia mała przy niej coś trwożliwie stoi:
Medytuje niespokojnie Burek, też tchórzliwy,
Wącha śnieg, czy śmieszny bałwan—żywy, czy nieżywy?



ARTYSTA.

Tra-ra-ra, tra-ra-ra:
Patrzcie, jak nasz Janek gra!
A siostrzyczka jego Hania
Pilnie słucha tego grania,
Słucha długo i cierpliwie,
Choć pan trębacz gra fałszywie!...



LENIWY CHŁOPCZYK.

Chłopaczek leniuszek nie poszedł do szkoły,
Nie chciało się wstawać z łóżeczka:
Południe już blisko, a on wciąż poziewa,
Na ziemi się wala książeczka.
Chłopczyku—leniuszku, niedobrze to z tobą!
Koledzy się z ciebie wyśmieją...
Do szkoły iść trzeba, choć nieraz deszcz pada,
Choć śniegi ci drogę zawieją...
Nieprawdaż dziateczki? Sens tego wierszyka
Niejednej się przyda dziecinie;
Niech każdy więc pomni, by z nim tak nie było
Jak z chłopcem tym — tu na rycinie.

Przygoda z Indykiem.



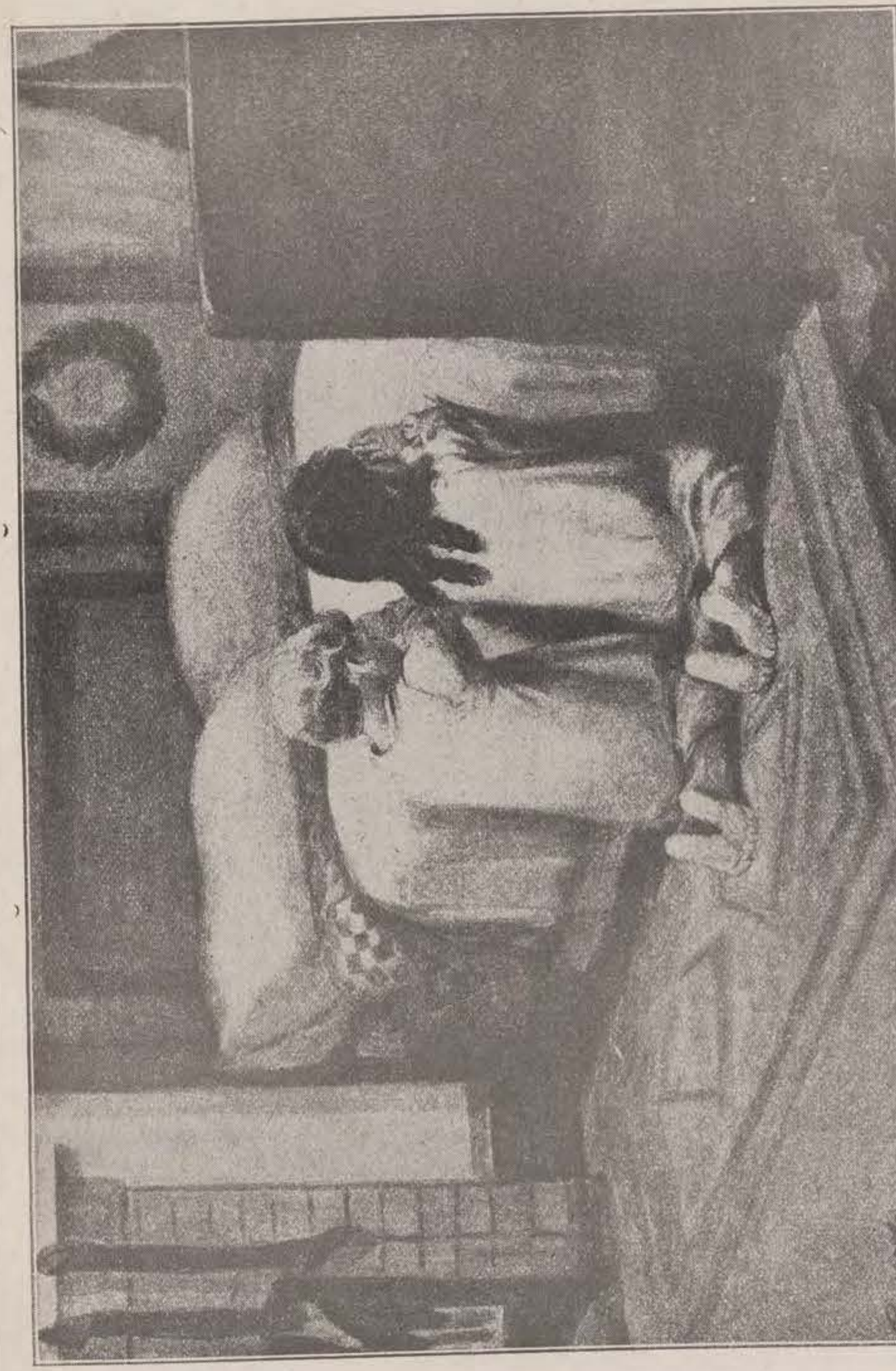
Bryka Wojtuś, bryka —
I drażni indyka...



Indyk zły okrutnie:
W łydkę Wojtka utnie...
Oj dana!

O Polskę Módlcie Się Dziatki.

Dziateczki Polskie, pójdźcie kochane,
Razem paciorek zmówimy,
Uciszcie Wasze buziaki rozśmiane:
Za Polskę się pomodlimy.
Grzecznie, poważnie, pobożnie, szczerze
Litanię do Bożej Matki
Niech zmówią, serca wznosząc w ofierze
Wszyściuchne tu nasze Dziatki.
Widzicie Dzieci — Niebios Królowa
Jest także Polski królową:
Ona ją w pieczy matczynej chowa,
Jej dolę słodzi hiobową.
Oto z ludami — Polska — wieloma
W straszliwej Wojny rozprawie
Dawno skutemi wstrząsła rękoma
I wstała w boju i w sławie!
A chociaż przemoc ciemna i wroga
W krwi rzekach i w siół pożarze
Chce tłumić bój ten,... Polska nieboga
Krwawi się w cierpień bezmiarze, —
Choć jeno łzy jej i ból zostały
I zawód i noc żałoby, —
Kirem się krwawym kraj zasnuł cały,
Zostały — zgliszcza i groby!...
Została tylko — modlitwa z nami
I w niej tętniące nadzieje,
Że Polska zgodnych czynów siłami
Zmieni niedoli koleje;
Że rychło znowu w Ojczyźnie biednej,
Płacz scichnie i ból przemi[illegible]
I już nie będzie łezki ni jednej
....
O to dziś właśnie, Dziatwo ma droga,
O to nam modlić się trzeba:
Proścież Dziateczki o Polskę — Boga:
Wasz głosik trafi do nieba!
Niech Waszych modlitw niewinne pienia
Zgodnie ku Maryi się wzniosą.
Niech Polsce zyszcza dzień Wyzwolenia
Ożywczą nam spadną rosą!



O POLSKĘ MÓDLCIE SIĘ DZIATKI.

Spis Rzeczy.